



Sesja naukowa z okazji 20. rocznicy koronacji obrazu MB Rokitniańskiej

Referaty o Madonnie



tekst

**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

redaktor wydania

Dzień 3 maja zapewne porusza w nas, Polakach, zarazem religijne i patriotyczne emocje. Ale uczucia to nie wszystko. Niech więc spotkanie z Królową Polski, także w jej rokitniańskiej ikonie noszącej wizerunek Orła Białego pobudza nas do konkretnego zadbania o nasze bardzo różnorodne dziedzictwo, o którym świadczą materialne znaki (str. VI-VII), a jeszcze bardziej do dbałości o duchowe korzenie (str. V), z których wyrasta świadomość tego, że – jak przypomina nam św. Paweł – „nasza ojczyzna jest w niebie”.

krótko

Salon w Gorzowie

GORZÓW WLKP. Tym razem Salon Myśli Edyty Stein odbył się w gorzowskim gmachu Biblioteki Wojewódzkiej. Tu 22 kwietnia Marek Jurek, były marszałek Sejmu RP, prezentował swą książkę pt. „Dysydent w państwie POPIS”.

Nowe szaty

PARADYŻ. 20 alumnom seminarium duchownego bp Paweł Socha 26 kwietnia poświęcił sutanny i udzielił posługi lekturatu. Biskup ustanowił też jednego akolityę.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Sesja zgromadziła przedstawicieli duchowieństwa, świata nauki oraz życia politycznego i społecznego

O cudownym wizerunku z Rokitna mówiono i dyskutowano 24 kwietnia w zielonogórskim gmachu Biblioteki Wojewódzkiej.

Sesję pod patronatem bp. Stefana Ręgmunta przygotował Instytut Filozoficzno-Teologiczny im. Edyty Stein w Zielonej Górze. – Chcemy pokazać wartość naukową tego, co można napisać od strony historycznej, ikonograficznej i teologicznej o rokitniańskim obrazie – mówił ks. dr Grzegorz Chojnacki, dyrektor instytutu.

Okiem historyków

Sesję otworzył wykład ks. dr. Dariusza Śmierczalskiego-Wachowca z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego o genezie i rozwoju kultu obrazu Matki Bożej

w Rokitnie. – W XVIII w. namalowano jego liczne kopie – mówił prelegent, wymieniając te najbardziej znane: w Licheniu, w niemieckim Marienstern, w Gietrzwałdzie czy w Grodzisku Wlkp.

O Maryi jako patronce Kościoła na Ziemiach Odzyskanych mówił dr Tadeusz Dzwonkowski z Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Podkreślał rolę administratora apostolskiego ks. infulata Edmunda Nowickiego, który zainicjował 14 sierpnia 1946 r. pielgrzymkę obrazu z Rokitna do Gorzowa, gdzie nazajutrz dokonał aktu zawierzenia ówczesnej administracji apostolskiej opiece MB Rokitniańskiej.

Polityka, sztuka, teologia

Koronację obrazu na tle przemian w Polsce i Europie w roku 1989 przedstawił Marek Jurek, były marszałek Sejmu RP. Przypomniał, że w uroczystości koronacji 18 czerwca, praktycznie już po rozstrzygnięciu wyborów do Sejmu i Senatu, brali udział pierwsi od 50 lat wybrani przez naród polscy parlamentarzyści. – Trzy

miesiące potem w Rokitnie powstało Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, partia, która odegrała decydującą rolę w nadaniu odzyskanej państwowości charakteru chrześcijańskiego przez katechizację szkolną, konkordat i prawo do życia od początku – mówił jeden z twórców ZChN.

Ikonografię obrazu analizował ks. Andrzej Ignatowicz, diecezjalny konserwator zabytków. Wskazał, że choć Matka Boża Rokitniańska jest ukazana bez Dzieciątka, to o maryjności tego przedstawienia świadczą lilie i płaszcz, atrybuty królewskości, oraz pochylona głowa i przymknięte oczy, znane np. ze sceny Zwiastowania.

Część wykładową zamknął ks. dr Aleksander Radecki z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, mówiąc o teologiczno-duszpasterskim znaczeniu sanktuariów maryjnych, których w Polsce jest około 500.

Sesję zakończyła dyskusja, a jej owocem będzie publikacja referatów.

xtg

Kościół stary, a jak nowy



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

KARWIN. W tej miejscowości należącej do parafii księży kanoników regularnych w Niegosławiu 26 kwietnia bp Stefan Regmunt poświęcił odnowiony zabytkowy kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego z 1711 roku (na zdjęciu). – Świątyni groziła już katastrofa budowlana – mówi proboszcz ks. Marian Dudzik CRL. – Prace nad gruntownym odnowieniem kościoła trwały pięć lat. Zakończono je w październiku ubiegłego roku. Potrzebne środki pochodziły m.in. od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Urzędu Miasta i Gminy Drezdenko, sponsorów i oczywiście z ofiar wiernych – dodaje.

O kryzysie, ale nie ekonomicznym

ROKITNO. Kapłańskie rekolekcje duszpasterstwa trzeźwości odbyły się od 20 do 22 kwietnia, prowadził je poznański biblista ks. Janusz Nawrot. Tematem była rola kryzysu w rozwoju duchowym. W ćwiczeniach duchowych wzięło udział blisko 30 księży z diecezji zielonogórsko-gorzowskiej oraz z archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej i poznańskiej.

Jak pozyskiwać fundusze?

ZIELONA GÓRA. W Instytucie Teologiczno-Filozoficznym im. Edyty Stein 23 kwietnia odbyło się szkolenie na temat pozyskiwania funduszy europejskich i zarządzania nimi. Kurs dla dwięćdziesięciu osób m.in. z Zielonej Góry, Gorzowa, Głogowa i Lubuska poprowadzili Radosław Flügel i Joanna Klimek z Urzędu Marszałkowskiego. – Chcemy umożliwić osobom związanym

z działalnością społeczną w Kościele zapoznanie się z możliwościami pozyskiwania funduszy z Europejskiego Funduszu Społecznego i Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego – wyjaśnia ks. Grzegorz Chojnacki, dyrektor IFT. Bezpłatne szkolenie zorganizował Instytut i Urząd Marszałkowski. Jego druga część odbędzie się 14 maja również w instytucie.

mk



MAGDALENA KOZIEŁ

W szkoleniu uczestniczyli głównie młodzi ludzie

Filmowo o sanktuarium

DIECEZJA. Rozpoczęły się zdjęcia do nowego filmu o rokitniańskim sanktuarium. Dokument przygotowują ks. Grzegorz Cyran, Gerard Nowak i ks. Tomasz Gierasimczyk. Film powstaje na zlecenie Wydawnictwa Diecezji

Zielonogórsko-Gorzowskiej, a realizuje go zielonogórska Agencja Telewizyjna „Carbo Media”. Autorzy chcą z premierą zdążyć na czerwcowe obchody rocznicy koronacji obrazu MB Rokitniańskiej.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Bp Paweł Socha w filmie opowie o tym, czym Rokitno było dla sługi Bożego bp. Wilhelma Pluty

Nagrody za człowieczeństwo



MAGDALENA KOZIEŁ

ZIELONA GÓRA. W Filharmonii Zielonogórskiej 22 kwietnia bp Stefan Regmunt wręczył statuetki „Człowiek Człowiekowi”. Nagrodę za szczególne osiągnięcia na polu działalności charytatywnej otrzymali (na zdjęciu od lewej): Stanisława i Apolinary Działkowie z Sulechowa, Romana Winiarska z Gorzowa Wlkp., s. Małgorzata Malska z Głogowa, Agnieszka Iwanowska z Gorzowa Wlkp., Bogumiła Szymczak z Zwierzyna oraz ks. Marian Kot z Trzciela. – Możecie czuć się w gronie najbliższych współpracowników

biskupa, bo wasz styl życia jest tak bardzo ewangeliczny – mówił do nagrodzonych bp Regmunt. Rozdanie nagród poprzedził występ Dariusza Kamysa i Łukasza Piet-scha z kabaretu „Hrabi”. mk

GOŚĆ ZIELONOGÓRSKO-GORZOWSKI

zgg@goscniiedziny.pl

ADRES REDAKCJI: 65-075 Zielona Góra
pl. Powstańców Wielkopolskich 2

TELEFON 068 411 02 54

REDAGUJĄ: ks. Tomasz Gierasimczyk –
dyrektor oddziału,
Magdalena Kozieł, Krzysztof Król

XIII Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej

Droga do Niepokalanowa

– **Ewangelia to codzienność, dlatego dobrze ją znać** – twierdzą diecezjalni finaliści konkursu, który sprawdzał ich wiedzę o Piśmie Świętym.

Aż 111 uczniów z 40 szkół ponadgimnazjalnych przystąpiło 21 kwietnia w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym im. Edyty Stein w Zielonej Górze do diecezjalnego finału XIII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej. – Uczestnicy musieli wykazać się wiedzą na temat Ewangelii synoptycznych, tzn. Ewangelii wg św. Mateusza, św. Marka i św. Łukasza – mówi diecezjalna koordynatorka



Finaliści konkursu (od prawej): Artur Przechrzta, Justyna Jagódka i Dominik Wojtkiewicz

konkursu Marta Cielińska z organizującego finał Oddziału Lubuskiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Finał miał dwa etapy: pisemny i ustny.

Trzech laureatów będzie reprezentować naszą diecezję na finale ogólnopolskim, który odbędzie się w czerwcu w Niepokalanowie. – Ewangelie przeczytałem kilka

razy i udało się – krótko stwierdza zwycięzca Artur Przechrzta z IV LO w Zielonej Górze. Justyna Jagódka z II LO w Gorzowie, która zajęła II miejsce, śmieje się, że Ewangelie zna przecież każdy. – Wystarczyło trochę tę wiedzę pogłębić i sobie przypomnieć – mówi. Zaś dla Dominika Wojtkiewicza z LO w Żaganiu, który zajął III miejsce, wiedza na temat Ewangelii to samo życie. – Na pewno się przyda także poza konkursem – zapewnia.

Zbigniew Żołądziejewski, prezes Lubuskiego Oddziału „Civitas Christiana” uważa, że w tym roku do konkursu przystąpiło wyjątkowo dużo uczniów. – Trzeba powiedzieć, że finaliści znacznie przewyższyli resztę w poziomie wiedzy, zdobywając ponad 80 punktów na sto możliwych – komentuje.

Magdalena Kozieł

III Ogólnopolska Konferencja Interdyscyplinarna „Język. Religia. Tożsamość”

Dla integracji nawet spory

Głogów po raz trzeci gościł językoznawców, filologów, historyków, pedagogów i teologów. Na temat języka, religii i tożsamości mówili tu niemal 40 prelegentów.

Konferencję zorganizowały Katedra Języka i Komunikacji Religijnej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Instytut Humanistyczny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wlkp. Katedrą i instytutowym Zakładem Języka Polskiego kieruje prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska. – Mamy już stałe grono uczestników konferencji. Włącza się w nią też głogowskie środowisko naukowe, które powoli wzrasta – mówi, podkreślając zaangażowanie prezydenta Głogowa Jana Zubowskiego, który objął inicjatywę swym patronatem. W spotkaniu wzięli udział naukowcy nie tylko z uczelni w Głogowie, Gorzowie, Zielonej Górze czy Szczecina, ale także

z Warszawy, Poznania, Katowic i Rzeszowa. Poruszano rozmaite tematy. Mówiono m.in. o języku cmentarzy i liturgii, ale także o języku geometrii i języku

w listach św. Pawła. Rozważano twórczość Marcina Świetlickiego i Georges'a Bernanosa. Analizowano treści „Gorzowskich Wiadomości Kościelnych” i historię ruchu

charyzmatycznego w Głogowie. – Taka konferencja to przestrzeń dialogu między ludźmi uprawiającymi różne dziedziny wiedzy humanistycznej – tłumaczy ks. dr Grzegorz Cyran z Zielonej Góry. – Czasami badają te same fenomeny zupełnie różnym warsztatem, niewiele o sobie wiedząc. Konferencja to szansa nie tylko, aby wymienić doświadczenia, ale pokazać, że jest możliwy nawet poważny spór między dyscyplinami – tłumaczy. Naukowe spory służyć mają jednak integracji środowiska naukowego. – Ono jest bardzo rozbite. To widać w życiu politycznym. Wszyscy mają swój głos, bo są zwarczi, a środowisko naukowe nawet nie zareagowało na to, co zrobiła pani minister z budżetem, ucinając nam milion złotych na badania – mówi prof. E. Skorupska-Raczyńska

Owocem spotkania będzie, jak zwykle, publikacja z zebranymi referatami.

Ks. Tomasz Gierasimczyk



Wykładom przysłuchiwała się też młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Jana Pawła II w Głogowie

Wydano książkę autorstwa bp. Wilhelma Pluty

Ascetyka dla świeckich

Pierwszy raz od śmierci bp. Wilhelma Pluty wydano zbiór pism sługi Bożego. Nakładem gorzowskiego Stowarzyszenia im. Brata Krystyna **ukazała się „Ascetyka dla świeckich”**.

REPRODUKCJA KRZYSZTOF KRÓL



Powitanie przed ingresem bp. W. Pluty w Gorzowie Wlkp. 6 września 1958 r.

Trzeba budzić na nowo świadomość powszechnego powołania do świętości. Potrzebny jest tu nowy poryw ducha – mówi ks. Henryk Grządko, redaktor wydania. Właśnie taki cel stawiał sobie sługa Boży bp Wilhelm Pluta, opracowując materiał do tego zbioru nauk, który ukazał się najpierw w formie maszynopisu w niewielkim nakładzie w 1985 r. W zamyśle autora miał być pomocą dla duszpasterzy w przygotowaniu konferencji ascetycznych.

Dzisiaj bezpośrednio mogą z tych treści skorzystać także świeccy. – Nosilem się kilka lat z myślą, aby to opublikować – mówi ks. H. Grządko. – Biskup Pluta pisał dużo rzeczy, ale tu jest bardzo prosto ukazany i zilustrowany proces rozwoju duchowego. To dobra książka na kazania, do studiowania i medytowania – dodaje.

Od jednostek do ogółu

We wstępie bp Pluta przypomniał, powołując się na arcybiskupa Paryża kard. Suharda i polskiego filozofa prof. Stefana Świerzawskiego, że „pierwszym naszym obowiązkiem jest świętość” i że „prawdziwe apostołstwo jest zawsze tylko wynikiem świętości”. Biskup gorzowski dostrzegał kryzys współczesnego świata, który polega na „nieliczeniu się Panem Bogiem w życiu codziennym, wygnaniu Pana Boga i urządzaniu życia bez oglądania się na zakazy Stwórcy”. Ten kryzys dotyka także tych, którzy uważają się za wierzących, uczęszczają do kościoła, a nawet przystępują do sakramentów. Stąd postulat, aby praca duszpasterska szła nie „wszerz, ale w głąb – do uświęcania jednostek”, przez które dopiero „dojdzie duch Boży na innych wiernych”. Zamieszczone w zbiorze nauczania są właśnie pomocą dla tych „jednostek”, najczęściej pomocników duszpasterzy, w osiągnięciu prawidłowego rozwoju duchowego.

Biskupia metoda

Całość podzielona jest na sześć części: I. Grzech i łaska, II. Ofiara, umartwienie, III. Życie i duch modlitwy, IV. Życie w miłości Boga i bliźniego, V. Eucharystia a życie duchowe, VI. Msza święta. Każda z części zawiera kilka nauk opracowanych według stałego schematu. Punkt pierwszy to podstawa biblijna; punkt drugi – obrazowe ujęcie, przykład,

porównanie; punkt trzeci – wykład omawianej prawdy z odwołaniem do nauczania Kościoła (zwłaszcza do encykliki Piusa XII „O Mistycznym Ciele Chrystusa”) oraz polskiej i zagranicznej literatury teologicznej. ■



Książka jest już dostępna w gorzowskiej siedzibie wydawcy przy ul. Słonecznej 63. Wkrótce będzie ją można też nabyć w diecezjalnych księgarniach

Dla głodnych Boga



BP PAWEŁ SOCHA

– Sługa Boży doskonale wiedział, że w każdej parafii są wierni świeccy, którym Msza św. w niedzielę i święta, a nawet

nabożeństwa okresowe nie wystarczą. Po prostu mają szczególny głód Boga. W tych wiernych świeckich widział szansę odnowy duchowej parafii. Jednak pod warunkiem, że się ich zauważy i będzie się im poświęcać więcej czasu przez formację. Ci wierni szczególnie potrzebują solidnej formacji intelektualnej i duchowej. Takiej formacji podejmował się gorliwy proboszcz Wilhelm Pluta w Wirku, w Koszcinie i innych parafiach. Owocem tego typu konferencji i katechez dla dorosłych są właśnie niniejsze „Rozmyślenia dla apostołów świeckich z dziedziny ascetyki”, które staramy się udostępnić dla szerszego grona czytelników. Mimo upływu czasu i wielu nowych ujęć, jakie pojawiły się w duchowości chrześcijańskiej po Soborze Watykańskim II, z konferencji można wiele skorzystać dla pogłębienia swojej więzy z Bogiem.

Z wprowadzenia do „Ascetyki dla świeckich”

zapowiedzi

Życiowy konkurs

Konkurs polonistyczny pod hasłem „Otoczmy troską życie” dla gimnazjalistów powiatu nowosolskiego organizuje Gimnazjum Katolickie im. św. Urszuli Ledóchowskiej w Nowej Soli. Prace można nadsyłać do **6 maja**. Szczegóły: www.otoczmytroskazycie.eu.interia.pl.

Nieszpory za Zieloną Górę

„Pustynia w Mieście” zaprasza **16 maja** na nieszpory za miasto Zielona Góra, które odbędą się w nowym kościele parafii pw. MB Nieustającej Pomocy przy ul. Szmaragdowej, po Mszy św. o godz. 18.00.

Sól w Nowej Soli

III Ogólnopolski Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej „Jesteście solą ziemi” odbędzie się **30 maja** w Nowej Soli. Zgłoszenia: do **15 maja**. Informacje: Sebastian Stoparczyk, tel. 0 608 513 431, e-mail: stopaseba@wp.pl

Festiwal w Świętnie

Zespół Szkolno-Przedszkolny im. Jana Pawła II w Świętnie zaprasza **6 i 7 czerwca** dzieci, młodzież i dorosłych do uczestnictwa w XIII Festiwalu Piosenki Religijnej im. Jana Pawła II. Zgłoszenia do 15 maja na adres: Zespół Szkolno-Przedszkolny, ul. Szkolna 3, 64-224 Świętno lub e-mail: sp.swietno@poczta.fm.

Piąty raz po powołania

V Piesza Pielgrzymka Powołaniowa do Rokitna odbędzie się **12 i 13 czerwca**. W tym roku pielgrzymi z Zielonej Góry i Kostrzyna najpierw dojadą do Paradyża, skąd wyruszą pieszo do Międzyrzecza i Rokitna.

Zapisy i informacje:

Zielona Góra: Maria Fańciszevska, tel.: 068 412 11 56 lub 693 484 284 oraz ks. Radosław Horbatowski, tel.: 068 454 23 73 lub 606 958 248 (spotkanie informacyjne: **11 maja**, godz. 19.00 w sali przy kościele pw. Ducha Świętego); Kostrzyn: ks. Robert Tomalka, tel.: 667 857 967. ■

Paradycki zespół „The Birets”

Muzyczne „Birety”

– Najważniejsze jest przygotowanie się do kapłaństwa – mówią. Przy okazji jednak **służą innym muzycznymi zdolnościami w zespole „The Birets”**.

The Birets całkiem po polsku znaczy po prostu „Birety”. A biret to, jak wiadomo, charakterystyczne nakrycie głowy księdza i alumna. Paradyckich „Biretów” jest sześć. Grają na perkusji, instrumentach klawiszowych i gitarach. – Nie jesteśmy profesjonalnymi muzykami, ale wierzymy, że grając, możemy pomóc komuś doświadczyć Pana Boga – mówi szef grupy Michał Graczyk z III roku.

Seminaryjny zespół w Paradyżu to już wieloletnia tradycja. Grało i śpiewało w nim sporo roczników alumnów. Dzisiaj wielu z nich jest już kapłanami. Niektórzy, jak ks. Bogusław Grzebień czy ks. Jan Bagiński, teraz są nawet wykładowcami muzyki kościelnej. Inni, jak ks. Marek Kozłowski, wikariusz nowosolskiej parafii, który

do tej pory gra i współtworzy różne formacje muzyczne, pracują w duszpasterstwie.

Multimedialna ewangelizacja

Usłyszeć ich można na seminaryjnym odpuszczeniu, pielgrzymce ministrantów czy Przyjaciół Paradyża. Koncertują też poza murami seminarium. Grali m.in. w Specjalnej Szkole Podstawowej w Gorzowie, w Ośrodku dla Osób Uzależnionych w Jordanowie, dla mieszkańców Gościkowa i Jordanowa czy też na gorzowskim festiwalu „Totus Tuus”. Ostatni ich projekt to multimedialny spektakl „Historia Zbawienia”. Pokazywali go już w Gorzowie, Głogowie i Zielonej Górze. – Przez muzykę, obraz i światło opowiadamy historię od stworzenia świata, przez wydarzenia starotestamentalne i Ewangelię, aż po czasy współczesne Kościoła – wyjaśnia Michał Graczyk. Klerycy wykorzystują podczas koncertu także fragmenty filmów i nagrane na wideo własne komentarze. – Ta różnorodność przekazu pomaga uruchomić emocje i wyobraźnię, a tym samym dotrzeć do odbiorcy – przekonyuje Piotr Bartoszek.



Talent nie dla siebie

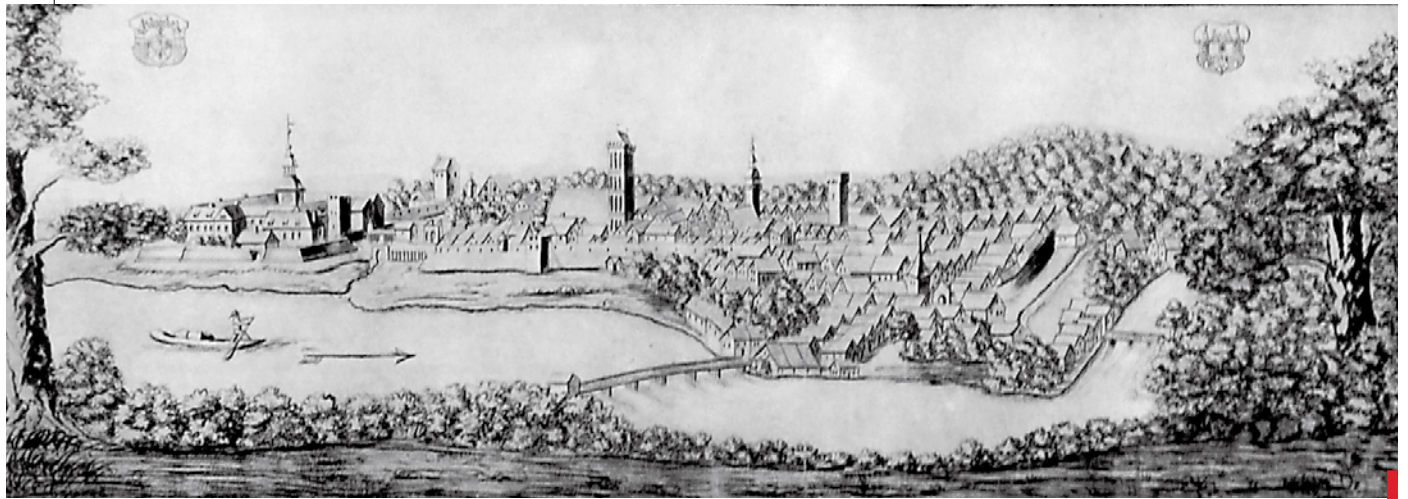
Wiedzą, że muzyka nie jest dla nich najważniejsza. – W sumie koncertujemy mało, choć do seminarium dociera sporo zaproszeń.

Nasze seminaryjne życie i przygotowanie do kapłaństwa to priorytet, reszta to tylko dodatek – mówi wokalista Mateusz Filipkiewicz z III roku. Ale zespół to też miejsce formacji. – Tworzenie zespołu wcale nie jest łatwe. Każdy z nas przecież preferuje inny rodzaj muzyki. Ja wcześniej grałem w zespole jazzowym, a tutaj musiałem nauczyć się rocka. Musimy nauczyć się grać ze sobą, zrezygnować ze swoich upodobań na rzecz zgrania się z innymi. Na scenie każdy błąd jest widoczny, dlatego musimy włożyć w to wiele pracy – tłumaczy diakon Grzegorz Laskowski, który wkrótce otrzyma święcenia kapłańskie i opuści zespół po kilku latach jego prowadzenia. Ma jednak nadzieję, że nie rozstanie się z muzyką. – Talent jest nie tylko dla siebie, ale po to, by służyć innym. Gitarę wykorzystuję często w czasie rekolekcji i spotkań z grupami oazowymi czy modlitewnymi. Mam nadzieję, że nadal tak będzie.

Magdalena Kozieł



■ **Próba „The Birets”**. Od lewej: Piotr Juckiewicz, Marcin Woźniak, Michał Graczyk, Mateusz Filipkiewicz, Piotr Bartoszek, dk. Grzegorz Laskowski. **U GÓRY: A tak wygląda prawdziwy biret**



Spadkobiercy Piastów

Szytych Daniela
Petzolda
z 1711 roku
przedstawiający
Krosno Odrz.

ZAMEK W KROŚNIE ODRZAŃSKIM.

Po II wojnie światowej straszyl swoim wyglądem. **Dziś krośnieński zamek odzyskuje swój dawny piastowski blask.**

tekst i zdjęcia

KRZYSZTOF KRÓL

kkrol@goscniedzielny.pl

Niegdyś był siedzibą książąt śląskich z linii piastowskiej i dlatego dziś jest określamy mianem Zamku Piastowskiego. Prawdziwy skarb naszego regionu dzięki staraniom władz miejskich i mieszkańców zaczyna na nowo tętnić życiem.

Śmierć Brodatego

Już w VII wieku na terenie dzisiejszego Krosna Odrzańskiego istniał gród ple-

mienny Dziadoszan. „Za czasów pierwszych Piastów przekształcony został w warownię, która w XI i XII wieku odegrała kluczową rolę w systemie obronnym zachodniej granicy państwa. W źródłach pisanych wzmiankowany jest w 1005 roku w związku ze skuteczną obroną przed najazdem cesarza Henryka II” – pisze o Krośnie Odrz. w „Lubuskich materiałach konserwatorskich” Barbara Bielini-Kopec, wojewódzka konserwator zabytków. Badania dendrochronologiczne pali dębowych wskazują rok

1211 jako datę powstania zamku. Jego lokalizacja nad Odrą nie była przypadkowa. – Bliskość rzeki sprawia, że ów teren był z natury obronny. Choć dziś tego nie widać, kiedyś Bóbr wpadający do Odry tworzył tu potężną deltę – wyjaśnia Jerzy Szymczak, zamkowy przewodnik. Za panowania Henryka Brodatego zamek w Krośnie stał się ważną pograniczną warownią w systemie obronnym Dolnego Śląska i był ulubioną siedzibą władcy. To właśnie stąd książę w 1229 roku wyruszył na czele rycerstwa śląskiego przeciw Brandenburczykom w obronie granicznego Lubusza. Miał przy swoim boku syna Henryka Pobożnego oraz dwóch książąt czeskich Bolesława i Sobiesława. – Po krótkiej chorobie 1238 roku na zamku zmarł książę Henryk Brodaty. A jego ciało przewieziono uroczyscie do Trzebnicy i pochowano



Drzeworyt z 1504 roku. Św. Jadwiga Śląska na zamku w Krośnie podczas wizji śmierci Henryka Pobożnego w bitwie pod Legnicą
Z LEWEJ: Szkielet prawdopodobnie mieszkańca Krosna z XVII wieku znaleziony przy okazji budowy kanalizacji prezentuje Tomasz Kucharski

w ufundowanym przez niego kościele klasztornym – tłumaczy przewodnik.

A woda się cofała

Na zamku w Krośnie zamieszkała również żona Henryka Brodatego, dzisiaj czczona jako święta Jadwiga Śląska. Schroniła się tutaj



w czasie bitwy pod Legnicą w 1241 roku razem z mniszkami z Trzebnicy. – Tu na zamku ma jedną z wizji dotyczącą śmierci swojego syna księcia Henryka Pobożnego w bitwie pod Legnicą. Gdy powiedziała o niej mniszkom, te zaczęły rozpaczać. Ona zaś kazała im się radować, że jej syn w obronie wiary trafił do nieba – mówi Jerzy Szymczak. – Jadwiga to kobieta niezwykła. Fascynuje przede wszystkim jej sposób traktowania życia i dążenia do celu. Chciała zostać świętą i rzeczywiście nią została – dodaje. Zdaniem przewodnika na uwagę zasługuje także fakt, że choć była Niemką, znała język polski. – Wskazuje na to jej działalność. Osobiście odwiedzała chorych w szpitalu czy zanosila jedzenie z własnego stołu biednym – mówi J. Szymczak. Choć cechowała ją pokora, to jednak, jak piszą hagiografowie, jeśli była do czegoś przekonana, to umiała postawić na swoim. Przykładowo, nie chcąc odróżnić się od większości swego ludu, Jadwiga chodziła boso. Niezadowolony mąż wymógł więc na spowiedniku, by ten nakazał jej noszenie obuwia. Duchowny podarował swej penitencie parę butów i poprosił, aby je zawsze nosiła. Posłuszna księżna nosiła buty ze sobą wszędzie, ale... przewieszzone sznurkiem na ramieniu. Rozpowszechniona wśród mieszkańców Krosna legenda głosi, że pomogła mieszkańcom miasta. – Już wtedy słynęła ze świętobliwego życia i w czasie jednej z powodzi mieszczanie przyszli do niej z prośbą o ratunek. Ona modląc się żarliwie, szła w kierunku koryta Odry, a woda się cofała – opowiada legendę przewodnik.

Wraca po latach

Święta Jadwiga zmarła w 1243 roku w Trzebnicy. Sześć lat później utworzone zostało księstwo głogowskie, w którego granicach znalazło się również Krosno. W miarę pogłębiania rozbicia dzielnicowego Polski, z wyjątkiem krótkiej przynależności do dzielnicy księcia Henryka IV Prawego, miasto wraz z zamkiem należało do głogowskiej linii książąt. Po śmierci księcia Henryka XI miasto i zamek przeszły pod władanie Brandenburgii. Od końca XV wieku aż do 1945 roku Krosno Odrz. pozostawało poza granicami Polski. Zamek stopniowo zatracił cechy obronne. Był bowiem siedzibą wdów po zmarłych elektorach



Krosno to miasto o tysiącletniej tradycji. Jedną z jego wizytówek jest bez wątpienia Zamek Piastowski

brandenburskich. Wiek XIX zmienia radykalnie wyjątkowy charakter budowli. – Armia pruska w latach 1896–1897 zaadaptowała zamek na koszarę wojskowe. Zabudowania zamkowe zostały przekształcone na magazyny i prochownie – wyjaśnia J. Szymczak. Największe jednak niekorzystne zmiany wyglądu przyniosła krośnieńskiej perle II wojna światowa.

Prawdziwy zwrot w losach zniszczonego zamku przynosi dopiero końcówka XX wieku i początek XXI. W 1998 roku wyremontowano budynek bramny. Dziesięć lat później ogłoszono przetarg na rewitalizację zachodniego i południowego skrzydła ruin Zamku Piastowskiego. Odbudowa rozpoczęła się rok później. – Fundusze pozyskano z Promesy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Funduszu ZPORR i środków własnych gminy. Zrewitalizowane zostały krużganki, przyziemie, wozownia teraz wraca do nazwy kaplica, ponieważ pierwotnie, tj. od 1642 roku, mieściła się tam kaplica kalwińska – wyjaśnia Tomasz Kucharski z Urzędu Miasta w Krośnie Odrz. i zamkowy przewodnik. – Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie uda się dokończyć remont skrzydła krużgankowego, a w dalszej perspektywie skrzydło zachodnie i północne. Natomiast część wschodnia pozostanie zabytkową ruiną – dodaje.

Secesyjne kafle

Zanim doszło do rewitalizacji, w obecnym stanie zamek już zaczął żyć własnym życiem.

Nie byłoby to możliwe, gdyby nie sami mieszkańcy miasta. W marcu 2003 roku dzięki ich staraniom uporządkowano zamkowy dziedziniec. Z inicjatywą wyszło Krośnieńskie Stowarzyszenie „Homo Artifex”. – To był obraz nędzy i rozpaczy. Zarośnięty i zagruzowany. Weszliśmy tam i zaczęliśmy porządkować. Zaczęli przychodzić mieszkańcy i mówili: „Dajcie nam łopate. Będziemy z wami kopać” – opowiada prezes stowarzyszenia Małgorzata Opara. Latem tego roku Urząd Miasta skierował do tych prac kilkunastu pracowników zatrudnionych w ramach robót publicznych.

Dziś krośnieński Urząd Miasta opiekuje się zamkiem, a stowarzyszenie skupiające artystów, rzeźbiarzy, fotografików, historyków i regionalistów troszczy się o działalność artystyczno-kulturalną, aranżacje poszczególnych sal, organizację wystaw czy oprowadzanie turystów. – Odbywają się tu koncerty, spektakle, plenery malarskie i rzeźbiarskie, lekcje historyczne czy turnieje rycerskie. Szkoda, że nie mamy jeszcze swojego bractwa rycerskiego, ale z czasem... – głośno myśli J. Szymczak, także członek stowarzyszenia. Jego zdaniem w przyszłości, jak dotychczas, zamek powinien być miejscem kultury przez duże K. Zdaniem Małgorzaty Oparry wraz z rewitalizacją zamku zmieniła się historyczna świadomość mieszkańców. Wystaw dotyczących przedwojennego czy powojennego Krosna nie udało się stworzyć, gdyby ludzie nie zaczęli przynosić cennych pamiątek. – Ludzie jak coś znajdują na strychu albo wykopią w ziemi,



Zegarki, żelazka, łyżki czy stare książki to tylko część eksponatów na wystawie o przedwojennych mieszkańcach Krosna. Na zdjęciu: Jerzy Szymczak
Z LEWEJ: Grot włóczni oddany w depozyt przez Wiesława Chmielewskiego z Gostchorza

to przynoszą nam, żeby sprawdzić, czy to nie jest przypadkiem zabytek. Pewna kobieta rozczuliła mnie tym, że przywiozła na rowerze stare piecowe kafle secesyjne, które zobaczyła, przyjeżdżając koło śmietnika – opowiada przewodnik. – Rośnie w mieszkańcach świadomość historyczna regionu. Ludzie przekonali się, że to, co jest polnieckie, nie musi być zaraz wyrzucone. Przecież krzyż, płyta nagrobna czy przedmioty codziennego użytku to część tujejszej historii – dodaje. Po każdej wystawie liczba przedmiotów przekazanych zamkowi się zwiększa. Zdaniem Jerzego Szymczaka w domach ludzi jest jeszcze wiele takich rzeczy. Swoimi pamiątkami dzieli się także sąsiedzi z zachodniej granicy. – Pamiętam Niemkę, dawną mieszkankę Krosna, która przyjechała tu z dwójką dzieci. Po obejrzeniu ekspozycji porozmawiała z synem, a ten pobiegł i przyniósł stary babciny album. Zobaczyłem bardzo ciekawą widokówkę. Na koniec zapytała, czy to chcemy – nie jedną, ale wszystkie widokówki, i powiedziała, że to tu powstało i musi tu wrócić – mówi J. Szymczak.

Zamek Piastowski

GODZINY OTWARCIA:
wtorek, środa, czwartek,
piątek: 10.00–17.00
sobota, niedziela: 12.00–17.00

PANORAMA PARAFII **pw. śś. Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kosieczynie**

Zabytek, serce i pomysły

Niewiele parafii może poszczycić się ponad **600-letnią tradycją i równie wiekowym kościołem**. Tak jest właśnie w liczącej blisko 1400 mieszkańców tutejszej parafii.

Oprócz Kosieczyna lokalny Kościół tworzą obecnie także mieszkańcy: Dąbrowy, Straszewa, Kręcka, Kręcka Winnicy i Nowej Wsi.

Najstarszy w całości

Prawdziwa perła parafii to jeden z najstarszych drewnianych kościołów w Europie. – Po badaniach dendrochronologicznych, przeprowadzonych pod kierunkiem prof. Tomasza Ważnego z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, powstanie nawy głównej i prezbiterium datuje się na 1389 rok – wyjaśnia proboszcz, ks. Zdzisław Przybysz. – Mówi się, że najstarszy jest kościół w Tarnowie Pałuckim, którego powstanie datuje się na 1374 rok. Tam jednak wieża i więźba dachowa pochodzą z XVII wieku. Tutaj świątynia powstała w całości w XIV i XV wieku. W całości jest więc najstarsza – dodaje.

Budynek i ludzie

Zabytek to powód do chluby, ale także obowiązki. Do dziś udało się ustabilizować konstrukcję budynku, wymienić szalunek zewnętrzny oraz pokrycie dachowe. Teraz czas na wnętrze. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie dofinansowanie ministerialne i samorządowe. Ile mogą, pomagają też mieszkańcy. Utworzono w tym celu fundusz parafialny. Zbiórką zajmuje się m.in. Genowefa Prüfer z Kosieczyna, prezes Parafialnego Zespołu Caritas. – Jak sami nie zadbamy o świątynię, to nikt za nas tego nie zrobi – mówi. – Dbamy jednak przede wszystkim o ludzi potrzebujących. Pod opieką mamy około 200 osób – dodaje.



Danuta Wysocka (z lewej) i Ewa Połomka dbają o obrusy, bieliznę kielichową i teren wokół kościoła. Na zdjęciu: Przy kaplicy MB Fatimskiej

PONIŻEJ: W tym roku po zakończeniu białego marszu uczestnicy obejrżeli film „Świadectwo”



Jajo i palmy

Nie brakuje tu także inicjatyw na rzecz regionu. Maria Dobry z Kosieczyna jest prezesem Koła Gospodyń Wiejskich. Kosieczynianki w marcu już po raz piąty zorganizowały „Jarmark z jajem”. Drużyny z okolicznych gmin rywalizowały w układaniu życzeń wielkanocnych, malowaniu regionalnych pisanek, ozdabianiu

strojów i przygotowywaniu potraw. Gospodynie, podobnie jak inni parafianie, chętnie angażują się także w typowo kościelne zadania. – Z inicjatywy szkolnego samorządu uczniowskiego od kilku lat w Niedzielę Palmową przedstawiciele różnych stanów i grup przynoszą przygotowaną przez siebie palmę – mówi M. Dobry.

Krzysztof Król

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

Kosieczyn – **9.30, 12.30**
Nowa Wieś – **8.00**
Kręcko – **11.00**



Zdaniem proboszcza



– Jak gdzieś indziej w Polsce, także u nas niedawno odbył się biały marsz z okazji kolejnej rocznicy

śmierci Jana Pawła II. W naszej parafii od samego początku ma miejsce w Niedzielę Miłosierdzia. Dla Jana Pawła II to było ważne przesłanie dla świata. Około 200 osób pielgrzymuje z Kosieczyna do kościoła w Kręcku w intencji beatyfikacji Papieża Polaka oraz w hołdzie i wdzięczności dla tego wielkiego człowieka. Parafianie chętnie odpowiadają także na inne propozycje duszpasterskie. W 2006 r., w 600-lecie parafii, zawierzyłem wspólnotę Matce Bożej Fatimskiej. Od tego czasu odbywają się u nas nabożeństwa fatimskie. Tutejsze wyzwanie to nie tylko kosztowna konserwacja zabytkowej świątyni. Przede wszystkim martwi uczestnictwo wiernych w życiu sakramentalnym. Regularnie na Msze św. uczęszcza 30–40 procent. Inne problemy to aktywizacja duszpasterska dzieci czy młodzieży. Ale jeśli młodym coś konkretnego się zaproponuje, chętnie się w to włączają. Młodzież angażuję m.in. w oprawę liturgii, przygotowanie parafialnych uroczystości czy białego marszu. Podczas ostatnich wakacji byliśmy także na spływie kajakowym.

Ks. kan. dziekan Zdzisław Przybysz

Ur. w 1964 r. w Gorzowie Wlkp. Święcenia kapłańskie przyjął w 1989 r. Był wikariuszem w Deszcznie, Gorzowie Wlkp., Krośnie Odrzańskim i Strzelcach Krajeńskich. Od 2003 r. duszpasterzuje w Kosieczynie.